

PROTOKÓŁ nr 45
z posiedzenia
Komisji Skarg, Wniosków i Petycji
Rady Miejskiej w Radomiu
z dnia 20 czerwca 2023 r.

Na posiedzeniu obecni byli członkowie komisji oraz zaproszeni goście zgodnie z listą obecności, która stanowi załącznik do niniejszego protokołu. Posiedzenie otworzył i prowadził radny Kazimierz Staszewski – przewodniczący komisji, który powitał członków komisji oraz zaproszonych gości.

Radni nieobecni: Robert Chrobotowicz.

Przewodniczący komisji Kazimierz Staszewski odczytał porządek posiedzenia:

1. Przyjęcie protokołu nr 44 z posiedzenia komisji.
2. Rozpatrzenie skarg, wniosków i petycji, które wpłynęły do komisji.
3. Sprawy różne.

Porządek posiedzenia został przyjęty jednogłośnie.

Ad. pkt 1 Protokół nr 44 z posiedzenia komisji został przyjęty (3 radnych za, 0 przeciw, 0 wstrzymujących się od głosu).

Ad. pkt 2 Przewodniczący komisji Kazimierz Staszewski poinformował, że komisja rozpocznie od petycji państwa T. i M.S. Przypomniał, że komisja zajmowała się petycją już na poprzednich posiedzeniach. Wyjaśnił, że na ostatniej sesji Rada Miejska podjęła nową uchwałę w sprawie szczegółowego sposobu i zakresu świadczenia usług na terenie Gminy Miasta Radomia w zakresie odbierania odpadów komunalnych od właścicieli nieruchomości i w tej uchwale w § 1 ust. 10 jest zapis, że właściciele nieruchomości w zabudowie jednorodzinnej zobowiązani są w dniu odbioru, udostępnić odpady zgromadzone w pojemnikach lub workach lub odpady wielkogabarytowe poprzez ich wystawienie w miejscu widocznym i łatwo dostępnym przed wejściem na teren nieruchomości, przed realizacją usługi, natomiast § 1 ust. 11 jest napisane, że w uzasadnionych przypadkach, po wcześniejszym uzgodnieniu z przedsiębiorcą uprawnionym do odbierania odpadów komunalnych z nieruchomości i zachowaniu segregacji odpadów, dopuszcza się odstępianie od gromadzenia odpadów w sposób wskazany w § 1 ust. 2 pkt 1 litera od a) do e) i § 1 ust. 3 Regulaminu utrzymania czystości i porządku na terenie Gminy Miasta Radomia oraz ich udostępniania do odbioru w sposób wskazany w ust. powyżej. Przewodniczący powiedział, że co prawda w Regulaminie utrzymania czystości i porządku nadal nie ma zapisu umożliwiającego odbiór odpadów zmieszanych w workach, ale po podjęciu nowej uchwały w sprawie szczegółowego sposobu i zakresu świadczenia usług w zakresie odbierania odpadów, w porozumieniu z przedsiębiorcą uprawnionym do odbierania odpadów będzie można oddawać odpady zmieszane w workach. Przewodniczący powiedział, że zdaje sobie sprawę, że jeżeli chodzi o petycję to jest to tylko połowiczne rozwiązanie, o czym zresztą mówiono w trakcie dyskusji na sesji, gdy był rozpatrywany projekt uchwały, ale uważa, że na dzień dzisiejszy lepszego rozwiązania nie znajdują z powodów, które były wymieniane przez panią dyrektor Wydziału Gospodarowania Odpadami Komunalnymi jak również przez innych radnych. Przewodniczący komisji zapytał

wnoszących petycję czy zgadzają się na takie rozwiązanie sprawy, mimo że jest połowiczne i czy wycofują petycję?

Wnoszący petycję poinformował że zarówno on jak i żona popierają tę decyzję, ponieważ to, że mogą prosić odbiorcę o zabieranie odpadów w workach, to właściwie jest dla nich wszystko. Powiedział, że gdyby odbierano od nich ten mały woreczek, to w ogóle by nic nie pisali, nie składali żadnej petycji i nie zawracali głowy ani sobie ani radnym, natomiast postrzegali to jako złośliwość, ponieważ były takie sytuacje, że od nich nie odbierano worka, a od sąsiada, który mieszka 10 metrów dalej już tak. Zastanawia się czy za dużo chcieli? Wnoszący petycję wyjaśnił, że przeczytał ustawę i jest w niej punkt, który mówi, że rada gminy może (nie musi, ale może) określić w regulaminie dodatkowe warunki dotyczące ułatwienia prowadzenia selektywnego zbierania odpadów przez osoby niepełnosprawne, a przecież ludzie w wieku 80 czy więcej lat, to nie są sprawni ludzie, którzy będą myli ten pojemnik itd. Dodał, że chcieli tylko, aby zrozumiano, że dla nich oddawanie odpadów w pojemniku jest bardzo dużą trudnością. Wyjaśnił, że teraz sytuacja wróciła do normy i odpady są od nich ponownie odbierane. Wnoszący petycję podziękował, za zajęcie się sprawą, po czym oświadczył, że on i żona wycofują petycję, którą złożyli do Rady Miejskiej.

Przewodniczący komisji Kazimierz Staszewski podziękował wnoszącym petycję za złożoną deklarację. Powiedział, że jako przewodniczący komisji uważa, że problem został dostrzeżony. Państwo złożyli petycję, w której zgłosili sugestie wynikające z ich życiowych potrzeb. W jakiś sposób miasto i Urząd Miejski wyszli temu na przeciw i próbują rozwiązać ten temat. Przewodniczący zobowiązał się, że jeżeli będą pojawiały się podobne przypadki problemów z odbiorem odpadów zmieszanych w workach, to podejmie starania prowadzące do tego, żeby te kwestie zostały ujęte w Regulaminie utrzymania czystości i porządku na terenie Gminy Miasta Radomia. Przewodniczący zapytał pani mecenas czy w związku z tym, że państwo wycofali petycję sprawa jest bezprzedmiotowa?

Mecenas Sylwia Zarachowicz-Woś wyjaśniła, że z związku z tym, że państwo wycofali petycję bezprzedmiotowe stało się jej merytoryczne rozpoznanie przez komisję i Radę Miejską.

Przewodniczący komisji Kazimierz Staszewski poinformował, że w dniu 29.05.2023 r. do Rady Miejskiej w Radomiu została przekazana skarga pana R.S. złożona ustnie do protokołu w Urzędzie Miejskim w Radomiu w dniu 23.05.2023 r. na działania dyrektora Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Radomiu. Radni otrzymali skargę pocztą elektroniczną wraz z materiałami na posiedzenie komisji. Przewodniczący poinformował, że w posiedzeniu komisji uczestniczy skarżący oraz dyrektor MOPS. Członkowie komisji wysłuchają stanowiska obu stron, a następnie podejmą decyzję w sprawie. Przewodniczący poprosił skarżącego o zabranie głosu.

Skarżący powiedział: dziękuję panie przewodniczący. Tak jak pisałem w tym protokole złożonym w Biurze Kontroli przy prezydencie miasta. Nie rozumiem pewnych ... Zależy się nie neguję, bo pan dyrektor ma takie autentyczne prawo do podejmowania takich kwestii, tylko powstaje... to jest pierwsze moje pytanie. Czy budynek MOPS-u przy ul. Limanowskiego to jest budynek urzędu? Raczej chyba tak. I czy w związku z tzw. paniką. Ja rozumiem pewne zachowania itd., ograniczenia przemieszczania się petentów itd., że pracownicy MOPS-u zjeżdżają na dół jak chce się skontaktować, tylko to tak też kolorowo nie wygląda panie przewodniczący i pan dyrektor doskonale o tym wie. Druga sprawa co mnie bardzo boli, to tak od miesiąca praktycznie kwietnia toczy się pomiędzy mną a tą instytucją, którą kieruje pan

Gierczak taka słowna przepychanka. Ja zawsze się zwracałem o tzw. zasiłek celowy. Mając tutaj przed sobą te wszystkie uzasadnienia odmowy przyznania mi zasiłku celowego, iż ośrodek nie dysponuje dostatecznymi środkami na zaspokojenie podstawowych potrzeb wszystkich, że tak powiem podopiecznych. Już mam tą informację nawet u pani przewodniczącej Kingi Bogusz. Zadam wprost pytanie. Dlaczego dyrektor, nikt z dyrekcji MOPS-u nie wniosł na zeszłorocznej sesji budżetowej o zwiększenie środków? To jest raz. Druga sprawa. Przedstawianie w takiej sprawie mnie jako np., że moje posiadane środki doskonale powinny zaspokajać moje potrzeby i wyliczanie pewnych kwestii... Powiem tak. Ze strony MOPS-u, fakt, że to jest za pośrednictwem MOPS-u realizowane, tzw. bony żywnościowe sodexo. To nie jest program samorządowy, to jest program rządowy jak pan przewodniczący dobrze wie. 500+ też jest programem rządowym. Ja oczekiwałem konkretnej pomocy do tego co mam uprawnienia nawet w orzeczeniu znacznym - pomoc MOPS-u, i niezauważanie pewnych kwestii, a podnoszenie jak to ja jestem arogancki, po prostu wręcz, że tak powiem wymuszam pewne zachowania, nie rozumiem tego. Panie przewodniczący, w maju 15 pozwoliłem sobie (fakt, że to zrobiłem z czystą premedytacją) na pewne przedstawienie. I powiem panu tak. Pracownik instytucji na czele której stoi pan Gierczak bardzo ciekawie mnie potraktował. Naprawdę bardzo ciekawie, bo jeszcze w urzędzie żadnym miejskim nie usłyszałem słów „wyp.....aj”. Przepraszam za kolokwializm, bo tu kobiety są.

Mecenas Sylwia Zarachowicz-Woś zwróciła uwagę skarżącemu, że nie powinien używać takich słów.

Skarżący powiedział, że przeprosił.

Przewodniczący komisji Kazimierz Staszewski poprosił skarżącego, aby nie używał słów, które są nieprzyzwoite.

Skarżący powiedział: no nieprzyzwoite, ale jakby się pan poczuł, jak dochodzi do pana pracownik i np. wychodzi kierownik tego działu administracyjnego/pracy administracyjnej, jak próbuję z nim rozmawiać...Jego nie interesuje rozmowa ze mną, tylko wykonuje telefon na straż miejską i po policję. Bo ktoś z MOPS-u... Też w kwietniu w wyniku telefonu z MOPS-u umieszczono mnie w szpitalu psychiatrycznym w Krychnowicach. Fakt, że w nerwach mogłem coś odpowiedzieć, słowa może za zbytnie itd., tylko ta sytuacja skomplikowała mi życie, naprawdę. A słuchając i patrząc na te wszystkie odpowiedzi podpisane przez pana Gierczaka jako dyrektora (który zresztą sam zawsze podkreślał, że to jest jego decyzja, że on się pod tym podpisuje), to jest bicie po prostu śmietany. Powiem panie przewodniczący, tutaj też mam przed sobą decyzję SKO. Jeszcze tej nowej nie otrzymałem, bo teraz w czerwcu opuściłem szpital - też może w wyniku działań właśnie instytucji, którą reprezentuje pan Gierczak. Bo ja biorę pewne leki do końca życia. Nie przestrzeganie ich, nie branie ich, naraża mnie na naprawdę poważne komplikacje. Mogło się to skończyć nawet kolejną amputacją. I jak zrobiłem to przedstawienie, jak mówię zrobiłem to z typową premedytacją. Szkoda, że nie mam tego filmiku, bo bym panu dyrektorowi udowodnił jak się odnosi pracownik i kierownik, a tłumaczenie się tego iż, bo pan nie widział, niech pan sobie znajdzie świadków itd. Ja wiem, że zawsze pliszka chwali swój ogon. A po drugie nie raz rozmawiałem na ten temat z panią prezydent Michalską-Wilk. Ujęła mnie swoim sformułowaniem: „Panie [REDAKTOWANE], panie [REDAKTOWANE]. Nie tylko jestem urzędnikiem, jednym z włodarzy tego miasta, ale przede wszystkim człowiekiem i sama osobiście uważam, że budżet miasta nie zubożeje, jeśli panu przyznany zostanie tzw. zasiłek celowy”. Przyjąłem to za dobrą monetę, tylko widzę, że pani Michalska-Wilk postępuje tak w myśl swojego lidera politycznego – dużo mówi, a mało robi,

naprawdę. Ja oczekiwałem konkretnej odpowiedzi, nie pitolenia. Sorry za sformułowanie. No proszę mi powiedzieć wprost: „████████ odpiernicz się od nas, miej swoje problemy, mamy to serdecznie w uważaniu”, a nie stwarzanie jakichś otoczek, wymyślanie, bo pan jest arogancki, chamowaty itd. Tak samo jak właśnie w ostatniej skardze, którą złożyłem na postępowanie właśnie pracownika administracyjnego, pan dyrektor mi zarzucił bardzo dużo rzeczy. Że konfabuluję, źle przedstawiam, fantazuję itd. A był świadkiem tego? Widział to? Czy tylko oparł się na słowach swojego pracownika? Bo ja tego nie rozumiem. Jeśli to jest urząd/instytucja powołana do pomocy, niech zajmuje się tą pomocą. A to że jak się tak troszczymy o stan zdrowia (ja wiem, to sąd wyjaśnia), o stan mojego zdrowia psychicznego, że tam mówiłem, że mogę (ja nie powiedziałem, że się podpalę) mogę się podpalić i komuś się to nie spodobało z MOPS-u i powiadomił policję i policja mnie umieściła w myśl tej zasady, ustawy o tym zdrowiu psychicznym tak zwanym, na tydzień czasu w Krychnowicach, no to już tego nie rozumiem. Skoro się tak MOPS martwił o stan mojego zdrowia psychicznego, to może niech się pomartwi o moje faktyczne potrzeby, bo już naprawdę panie przewodniczący mam dosyć tej wojenki, tych podjazdów itd. Wprost oczekuję normalnej odpowiedzi: „████████ odpitol się”, albo „████████ rozumiemy i ci pomożemy”, i to wszystko. Świat się wokół mnie nie kręci panie przewodniczący, ale ludzie dajcie życie. I to wszystko. Dziękuję.

Przewodniczący komisji Kazimierz Staszewski podziękował skarżącemu za złożone wyjaśnienia, a następnie poprosił dyrektora Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Radomiu o odniesienie się do sprawy.

Dyrektor MOPS w Radomiu Marcin Gierczak wyjaśnił, że kwestie poruszane w skardze były wielokrotnie przez niego osobiście, jak i przez jego pracowników tłumaczone panu i miał wrażenie, że pan w momencie rozmowy przyjmował te argumenty, natomiast później jego zachowanie przeczyło temu wrażeniu, że przyjął te argumenty do wiadomości. Na gro kwestii poruszanych w skardze panu została udzielona odpowiedź w formie pisemnej, czy to właśnie w formie decyzji administracyjnej lub w postaci uzasadnienia do decyzji. Żaden wniosek, czy żadne pismo nie zostało bez odpowiedzi. Pan dyrektor poinformował, że sam wielokrotnie mówił panu, że ich zasadą jest pisemność postępowania i wszelkie oficjalne stanowiska w różnych kwestiach są załatwiane w formie pisemnej, odpowiedniej w zależności od zasady przepisu. Dyrektor MOPS potwierdził, że dostęp do niektórych pomieszczeń budynku MOPS jest ograniczony. Wyjaśnił, że począwszy od wdrożenia stanu zagrożenia epidemicznego wprowadzili taką zasadę w MOPS-ie (w budynku głównym), że klienci są obsługiwani na parterze budynku w dedykowanych do tego pomieszczeniach, w największym stopniu w dziale obsługi mieszkańca gdzie jest 12 stanowisk. Zasada jest taka, że to pracownik schodzi do osoby i jeżeli pracownik uzna, że dana sprawa wymaga udania się do pokoju, to ma obowiązek osobę tam zaprowadzić, przeprowadzić z nią czynność i odprowadzić na parter. Dyrektor przypomniał, że stan zagrożenia epidemicznego jeszcze formalnie nie został w Polsce wycofany. Następnie poinformował, że w jego ocenie taka organizacja pracy się sprawdziła i wyłączając skarżącego, to najwyżej jeszcze jedna osoba miała jakieś wątpliwości co do tego. Dodał, że nie ma żadnej różnicy jeżeli chodzi o obsługę osoby. W jego opinii jest lepiej, że to pracownik schodzi do osoby, wyjaśnia kwestie, ewentualnie ją zaprowadza i odprowadza do tej przestrzeni ogólnie dostępnej. Tym bardziej, że co do zasady te świadczenia, o których pan wspominał, czyli zasiłki stricte z pomocy społecznej, są realizowane poza tym budynkiem i tak naprawdę to wszelkie te czynności powinien pan dokonywać w siedzibie właściwego zespołu pracy socjalnej, ewentualnie podczas czynności w miejscu zamieszkania

w postaci wywiadów środowiskowych. Dyrektor wyjaśnił, że taka organizacja pracy dała również pewne niezamierzone skutki tzn. znacząco spadła liczba różnego rodzaju dewastacji w budynku, znacząco spadła ilość potrzebnych środków na sprzątanie, czyszczenie, i co dla niego najważniejsze pozwoliła na rozwiązanie kwestii, która była nierozwiązywalna od wielu, wielu lat, to znaczy kwestię ewakuacji klientów w momencie zagrożenia pożarowego, szczególnie z tych kondygnacji, które są powyżej parteru i kondygnacji, która też częściowo jest używana, czyli tzw. niskiego parteru (przystosowana do użytku piwnica). Ta przyjęta organizacja rozwiązuje kwestię zapewnienia bezpieczeństwa przeciwpożarowego zarówno pracownikom jak i przede wszystkim klientom, którzy by przebywali w sposób zupełnie niekontrolowany na terenie budynku. To są zalety wprowadzenia takiej organizacji, natomiast główną przyczyną wprowadzenia takiej organizacji była kwestia epidemiczna. Dyrektor odniósł się do kwestii zasiłków celowych. Wyjaśnił, że częściowo potwierdza to co powiedział skarżący. Od miesiąca marca MOPS nie realizuje zasiłków celowych z powodu niewystarczającej ilości środków. Na zasiłki celowe w tym momencie mają zabezpieczoną kwotę 700 000 zł, przy czym z tych 700 000 zł muszą zabezpieczyć sprawienie pochówków (200 000 zł), zdarzenia losowe (80 000 zł), wkład własny do programu „Posiłek w szkole i w domu” (100 000 zł), pomoc celową dla osób bezdomnych (10 000 zł), świadczenia opałowe, więc tą kwotę całościową mają rozdzieloną na te poszczególne zadania. Dyrektor wyjaśnił, że zasiłki celowe w formule programu dożywiania są jak najbardziej realizowane. Co prawda jest to program rządowy, ale wymaga wkładu własnego, który w przypadku naszej gminy wynosi 1 200 000 zł. W momencie kiedy była podejmowana decyzja o wstrzymaniu wypłaty bieżących, czyli takich „zwykłych” zasiłków celowych, nie mieli informacji na temat procentowego udziału wkładu własnego, który standardowo wynosi 40%. Ponieważ cały program na ten moment to jest ok. 6 000 000 zł, musieliby zabezpieczyć na ten cel 2 400 000 zł. Teraz już wiedzą, że dostali tę preferencyjną stawkę 20% i to jest dla nich diametralnie inna sytuacja. Biorąc to wszystko pod uwagę, podjęto decyzję o wstrzymaniu realizacji tych „zwykłych” zasiłków celowych, po to żeby te wszystkie potrzeby o których mowa wcześniej były zabezpieczone, bowiem zasiłki celowe które zostały wstrzymane teraz to są jedyne świadczenia z pomocy społecznej o charakterze nieobligatoryjnym, natomiast wszystkie te pozostałe formy o których mowa muszą być zabezpieczone, ponieważ są to świadczenia obligatoryjne. To wszystko oczywiście pan miał przynajmniej kilkukrotnie na piśmie napisane jako główny powód takiej decyzji jaka została podjęta globalnie i w jego przypadku na jego wniosek w konkretnej decyzji administracyjnej. Oczywiście w decyzji odniesiono się też do tych indywidualnych kwestii, szczególnych akurat w pana sytuacji. O wszystkich faktach pan był informowany i ustnie i pisemnie. Dyrektor MOPS dodał ponadto, że pan był przez niego osobiście (i z tego co wie nie tylko przez niego) informowany o tym, że z racji swojego stanu zdrowia, niepełnosprawności, potrzeb, które jak twierdzi są niezaspokojone, dedykowanym świadczeniem z pomocy społecznej w takiej sytuacji jest ewentualnie pobyt i zamieszkanie w domu pomocy społecznej.

Skarżący powiedział: przepraszam, że przerwę. Był pan kiedyś w DPS-ie? Wie pan jakie są tam warunki? Przepraszam, że panu wejść w zdanie, ale tak się wstuchuję w pana odpowiedź. Proszę pana, tak zwany stan zagrożenia kończy się 30 czerwca. Niech mi pan powie, czy jest standardem pana instytucji, że np. tak jak ja ostatnio doświadczyłem (dokładnie 6 czerwca), rozmawiałem z panią [REDAKTOWANE], za mną chodził wszędzie pracownik administracyjny. No chyba raczej nie. Pan mówi oddzielne pomieszczenie. O czym pan mówi? Że pan wydał taką decyzję, tak? Tylko

są sytuacji, że one nie znajdują potwierdzenia. Pan mówi, że niejednokrotnie dostawałem odpowiedź. Zgadza się. Podpisaną przez pana, przez jakiegoś tam metodyka. SKO doskonale panu wytknęło pewne zaniedbania. Ja nie rozumiem „po wnikliwej i rzetelnej analizie zebranego...” to właśnie SKO wam wytknęło rzetelną i wnikliwą analizę zebranego materiału. Pan przedstawia to w takiej sytuacji jakby pan... ja rozumiem każda pliszka swój ogon chwali, tylko niech pan weźmie jedno pod uwagę - czasami to pan odpowiada jakby pan był z kosmosu.

Przewodniczący komisji Kazimierz Staszewski zwrócił uwagę skarżącemu, aby nie robił tego typu wycieczek. Przypomniał, że już przy rozpatrywaniu wcześniejszych skarg skarżącego zwracał mu uwagę, że takie wycieczki nie są potrzebne, ponieważ nie wnoszą nic merytorycznego do dyskusji. Poprosił skarżącego, aby odnosił się do skargi, ponieważ zarówno on jak i pan dyrektor bardzo rozszerzyli temat, odnoszą się chyba do innych wcześniejszych pism i korespondencji, a protokół z ustnego przyjęcia skargi jest znacznie mniejszy.

Dyrektor MOPS w Radomiu Marcin Gierczak powiedział, że chciał tylko poinformować, że wszystko było panu wyjaśnione. Dodał, że jeśli chodzi o to dlaczego za panem chodzi pracownik, to te kwestie będą między innymi wyjaśniane, jeżeli go pamięć nie myli 11 lipca przed Sądem Karnym w rozprawie przeciwko panu z art. 224 kodeksu karnego.

Skarżący powiedział: nie mogę się tej rozprawy doczekać panie dyrektorze. Będzie to ciekawe. Nie wiem na jakiej zasadzie porusza pan tę kwestię, bo ja mówię o pracowniku administracyjnym.

Przewodniczący komisji Kazimierz Staszewski zwrócił uwagę skarżącemu, że na posiedzeniach komisji nie jest wskazana taka wymiana zdań między stronami.

Dyrektor MOPS w Radomiu Marcin Gierczak odczytał pismo, które złożył w dniu 30 maja 2023 r. do Sądu Rejonowego w Radomiu III Wydział Rodzinny i Nieletnich w sprawie dotyczącej udzielenia informacji czy MOPS w Radomiu zawiadamiał organy policji odnośnie przeprowadzenia interwencji w miesiącu kwietniu w miejscu zamieszkania pana skarżącego.

Skarżący powiedział: panie przewodniczący, jeśli mogę nawiązać do tego. Mam tu pismo od komendanta miasta, dla mnie to też jest niezrozumiałe, bo jeśli ktoś powiadamia policję o interwencję, to przedstawia się z imienia i nazwiska. Ja na ten temat też rozmawiałem z panią Michalską-Wilk i jej sekretarką i też było gwarantowane, że nikt z urzędu nie interweniował, a otrzymałem odpowiedź, że osobą zgłaszającą był Urząd Miasta Radom. Czekam na odpowiedź. Zwróciłem się do komendanta miasta na to zapytanie, bo jeśli ktoś tak się zatroszczył z władz, pracowników urzędu, nie wiem.. MOPS-u

Dyrektor MOPS w Radomiu Marcin Gierczak powiedział, że on odniósł się tylko do tego, że to nie był MOPS.

Skarżący powiedział: ja twierdzę i wiem, że to był MOPS, a pan może mieć swoje stanowisko. Pan pozwoli, że ja będę miał swoje zdanie. Powiem panu tak panie przewodniczący, czekam cierpliwie na odpowiedź, a ustosunkowuję się do tego co panu mówiłem panie dyrektorze. Nie chodzi mi o zdarzenie z panią ██████████, tylko z pracownikiem działu administracyjnego (nie z pracownikiem socjalnym), który w dniu 6 czerwca... ja na salę do biura obsługi mieszkańca - on za mną, ja do sekretariatu, do pana - on za mną. Pan wie czym to było spowodowane. Ja prosiłem pana o przyspieszenie wypłaty zasiłku celowego i stałego. Ja na korytarz - on za mną. W końcu musiałem zapytać człowieka: „człowieku ty się we mnie zakochałeś, bo wszędzie za mną chodzisz?” Czy tak każdego petenta obsługujecie w MOPS-ie? Z tego co mi wiadomo to nie. Ja przepraszam panie przewodniczący, bo to jest taka

polemika, tylko ja oczekuję konkretnej odpowiedzi: „████████ pitoł się (sorry za kolokwializm), daj nam święty spokój, żyj swoim życiem, twoje problemy mnie nie interesują”. Ciekawi mnie po co ten zapis w moim orzeczeniu o zaliczeniu mnie do stopnia znacznego na całe życie: wymaga pomocy ze strony MOPS-u? Dziękuję.

Przewodniczący komisji Kazimierz Staszewski powiedział, że jeżeli dobrze rozumie, to głównym zarzutem skarżącego jest to, że nie otrzymał zasiłku celowego. Ponieważ zostało dokładnie wytłumaczone co było powodem takiej decyzji, to chciałby zapytać skarżącego czy nadal podtrzymuje, że to jest zła wola?

Skarżący powiedział: nie rozumiem pewnego stanowiska. Ja oczekuję na odpowiedź SKO. I nie rozumiem stanowiska, bo pan dyrektor tu podnosi, że zabezpieczenie. Proste pytanie. Dlaczego pan nie wnioskował o zwiększenie środków na pomoc społeczną na budżetowej sesji Rady Miasta? Mam tę informację m.in. od pani przewodniczącej Kingi Bogusz, jak i od skarbnika miasta pana Szlachetki. Państwo się tłumaczycie bo to, bo to, ale proszę też zrozumieć mnie, a nie pan mi wylicza, że ja mam 1440 zł dochodu. Pan wie jakie są koszty moich leków? Pan nawet nie wie, bo pan nawet w tej skardze co pan odpisywał, to 70 zł podał. Ja przestałem wam screen faktury na 780 zł. I rzetelność i wnikliwość pracowników to proszę zostawić naprawdę, jak pan będzie realizował to i pokazywał jak państwo działacie. Bo to jest przekłamywanie. A ta skarga była związana ze słowami pani prezydent Michalskiej-Wilk. Nie wiem czy jeszcze ta osoba moim zdaniem zasługuje na to miano, bo jeśli coś mówi, komuś daje jakąś nadzieję, to niech te słowa swoje pamięta. Ja to przyjąłem za dobrą monetę, a widzę, że po prostu to było tak jak jej lider: dużo mówi, ale zapomina bardzo szybko.

Przewodniczący komisji Kazimierz Staszewski zapytał dyrektora MOPS czym było spowodowane zgłoszenie o którym była wcześniej mowa?

Dyrektor MOPS w Radomiu Marcin Gierczak zapytał czy chodzi o prokuraturę?

Przewodniczący komisji Kazimierz Staszewski odpowiedział, że tak.

Dyrektor MOPS w Radomiu Marcin Gierczak wyjaśnił, że było to spowodowane zachowaniem skarżącego. Powiedział, że dziś, jak najbardziej trudno mieć jakiś zarzut do zachowania pana, natomiast w sytuacjach służbowych pracowników, czy to u siebie w mieszkaniu podczas wywiadu, czy podczas wizyt w MOPS-ie bywa, że jego zachowanie daleko odbiega od przyjętych norm. W sprawie zachowania pana interweniowała straż miejska i interweniowała policja. Jedna sprawa zakończyła się skierowaniem przez prokuraturę aktu oskarżenia, więc rozumie, że analiza zachowania pana potwierdziła, że wypełnia to znamiona przestępstwa. Dyrektor MOPS wyjaśnił, że on tylko był podmiotem zawiadamiającym, ponieważ jako dyrektor jest też odpowiedzialny za bezpieczeństwo pracowników i gdyby nie zawiadomił w sytuacji kiedy powziął informację o podejrzeniu popełnienia przestępstwa, wtedy sam naraziłby się na odpowiedzialność karną, natomiast to prokurator ocenił zebrany materiał dowodowy i skierował akt oskarżenia do sądu. Oczywiście to nie przesądza wyniku, natomiast dla niego jest to potwierdzenie, że jednak zachowania pana delikatnie mówiąc odbiegają od standardów. Dyrektor dodał, że też ma w dokumentacji różne cytaty, ale nie będzie ich tutaj przytaczał. Są one na piśmie i też w tym zakresie zostały przesłane do prokuratury.

Przewodniczący komisji Kazimierz Staszewski powiedział, że w związku z tym, że będzie sprawa w sądzie, chciałby poczekać do jej rozstrzygnięcia, ponieważ w skardze jest też część, która odnosi się do tej sprawy.

Radny Jarosław Rabenda powiedział, że sprawa podstawowa tej skargi to jest sprawa nieprzyznania zasiłku celowego. Ta sprawa jest bardzo precyzyjnie wyjaśniona. Zasiłki są zawieszane od lutego i jeżeli są zawieszane, to dotyczy to

wszystkich i nie ma tu wyróżnienia, że jednemu panu się należy bo jest chory, a inny jest mniej chory i jemu się nie należy. Radny dodał, że cała reszta tego pisma, które bardzo uważnie przestudiował, polega na komentarzach politycznych, na jakichś docinkach, na oświadczeniach polityczno-społecznych i jeszcze jakichś innych pana skarżącego, które w ogóle nie powinny się tam znaleźć, a jeżeli już się tam znalazły to członkowie komisji nie mają żadnego obowiązku ani tego komentować, ani tego rozpatrywać, bo to są poglądy. Z tego punktu widzenia nic nie stoi na przeszkodzie, aby dziś tę skargę rozstrzygnąć. W świetle argumentów, które mają ze strony pana skarżącego i w świetle odpowiedzi pana dyrektora sprawa, przynajmniej dla niego, jest klarowna, w tej części która interesuje komisję, bo komisję interesuje tylko problem podstawowy - skarga dotyczy nieprzyznania środków na zasiłek celowy. Jest odpowiedź dlaczego nie zostały przyznane te środki, a cała reszta to są manifesty polityczne bądź jakieś inne historie, które radnego w ogóle nie interesują.

Skarżący powiedział: przepraszam panie radny, czyli słowa pani Michalskiej-Wilk, pana koleżanki, to też było jej prywatne zdanie, jej stanowisko i pewna manifestacja polityczna? Wie pan, to co pan akurat powiedział wcale mnie nie dziwi. Tylko wie pan co, jak to pan dyrektor Gierczak w każdym piśmie pisze „jak nad każdym problemem pochylamy się indywidualnie. Widać to dokładnie jak się państwo z MOPS-u indywidualnie pochylają.

Radny Jarosław Rabenda powiedział, że to jest zdanie skarżącego.

Przewodniczący komisji Kazimierz Staszewski zapytał dyrektora czego dotyczy sprawa, którą bada SKO? Czy są jakieś zastrzeżenia do zasiłków?

Dyrektor MOPS w Radomiu Marcin Gierczak powiedział, że SKO zwróciło im sprawę do ponownego rozpoznania. Wskazało im o co trzeba uzupełnić uzasadnienie. Zostało to uzupełnione. Ponownie była wydana tożsama decyzja, czyli odmowa środków i jak mniema pan jeszcze raz ją zaskarżył i sprawa jest w toku. Nie wie jakie będzie rozstrzygnięcie SKO. Trudno jest mu się do tego odnosić, natomiast powody SKO do ponownego rozpoznania to były powody natury formalno-proceduralnej i w jego ocenie one zostały uzupełnione, natomiast jakie będzie rozstrzygnięcie SKO tego nie wie.

P. o. kierownika Biura Kontroli Renata Mikulska zwróciła uwagę, że w przepisach jest mowa o tym, że jeżeli toczy się postępowanie administracyjne i skarga dotyczy sprawy związanej z postępowaniem administracyjnym nie ma dwutorowości. Ta skarga jest włączona w tok postępowania i rozpatruje ją organ, który prowadzi postępowanie. Nie prowadzi się w tej samej sprawie postępowania administracyjnego i nie prowadzi się skargi. W związku z tym tutaj radni weszli w dwutorowość. Tu jest postępowanie administracyjne, to o co skarży pan.

Przewodniczący komisji Kazimierz Staszewski powiedział, że powinni podjąć decyzję.

P. o. kierownika Biura Kontroli Renata Mikulska powiedziała, że decyzję podejmuje organ.

Przewodniczący komisji Kazimierz Staszewski powiedział, że komisja rozpatrzy tylko to co ma w swojej kompetencji, po czym zapytał radnego Jarosława Rabendy czy ma jakiś wniosek?

Radny Jarosław Rabenda powiedział, że tak. Po zapoznaniu się z korespondencją w sprawie i w związku ze złożonymi dziś przez pana dyrektora wyjaśnieniami wnioskuje o uznanie tej skargi za bezzasadną.

Przewodniczący komisji Kazimierz Staszewski powiedział, że również przychyliła się do tego, żeby uznać skargę za bezzasadną.

Przewodniczący komisji Kazimierz Staszewski zarządził głosowanie nad wydaniem opinii ws. uznania skargi pana R.S. z dnia 23.05.2023 r. na dyrektora Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Radomiu za bezzasadną: 2 radnych za, 0 przeciw, 0 wstrzymujących się od głosu. Komisja uznała skargę za bezzasadną. Opinię nr 90 Komisji Skarg, Wniosków i Petycji Rady Miejskiej w Radomiu dołączono do materiałów z komisji.

Przewodniczący komisji Kazimierz Staszewski poinformował, że komisja zajmie się skargą pani P.Z. z dnia 04.05.2023 r. na działania Dyrektora Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego im. Janusza Korczaka w Radomiu. Przewodniczący wyjaśnił, że na poprzednim posiedzeniu członkowie komisji zapoznali się z treścią skargi i skierowali wniosek do prezydenta z prośbą o ustosunkowanie się do jej treści. Komisja otrzymała odpowiedź w dniu 16.06.2023 r. a w dniu 19.06.2023 r. komisji wpłynęło pismo pani P.Z. z dnia 19.06.2023 r. stanowiące uzupełnienie skargi.

Przewodniczący poprosił skarżącą o zabranie głosu.

Skarżąca podziękowała za zaproszenie. Wyjaśniła, że jest pracownikiem z prawie 20 letnim stażem w tej placówce, po czym opisała problemy zdrowotne, z którymi musiała się mierzyć w ubiegłym roku i na skutek których była nieobecna w pracy przez 9 miesięcy. Skarżąca powiedziała, że złożyła skargę na panią dyrektor, ponieważ chciała się dowiedzieć, co się stało, że przez te 9 miesięcy jej nieobecności, że z pracownika dobrego, który się wywiązywał ze swoich obowiązków, nagle stała się najgorszym pracownikiem, który robi wszystko źle i jest do zwolnienia. Skarżąca wyjaśniła, że 4 maja złożyła skargę do pani wiceprezydent i od tego czasu tak naprawdę wszystko się zaczęło. Wczoraj złożyła w sekretariacie Biura Rady Miejskiej dokumenty do przewodniczącego komisji. Są to kopie pism, które otrzymała od pani dyrektor w ciągu niecałych 2 miesięcy swojej pracy. Skarżąca dodała, że pani dyrektor w ogóle z nią nie rozmawia, tylko pisze do niej pisma. Kopie, pism które wczoraj przekazała do komisji, to jest korespondencja między nią a panią dyrektor od 24 kwietnia, od kiedy wróciła do pracy. Zmiana stosunku do jej osoby przez panią dyrektor i główną księgową nastąpiła w grudniu 2022 roku. Pamięta, że było to 6 grudnia. Skarżąca powiedziała, że chciała wrócić do pracy wcześniej, pod koniec stycznia. Poinformowała, że pozwoliła sobie na zwrócenie uwagi pani dyrektor. Wyjaśniła, że pracuje w programie VULCAN Magazyn i Stołówka. Pod jej nieobecność pewne rzeczy były tam wprowadzane nie tak jak to powinno być, dlatego poinformowała panią dyrektor, że chciałaby, aby to wszystko było wyprostowane i wyjaśnione, żeby nie było tak, że przychodzi zajmować się sprawami osoby, która jest zatrudniona na zastępstwo na czas jej nieobecności podczas choroby. Skarżąca powiedziała, że jest kłębkiem nerwów. Jadąc każdego dnia do pracy płacze, bo nie wie co ją danego dnia czeka.

Przewodniczący komisji Kazimierz Staszewski powiedział, że zapoznał się ze skargą, jej uzupełnieniem, ze wszystkimi szczegółowymi opisami. Jeśli chodzi o mobbing to komisja tego nie udowodni, nie wykaże tego, ponieważ to wykracza poza kompetencje komisji. Pani napisała w podsumowaniu, że to jest temat, sprawa do rozstrzygnięcia przez właściwy sąd pracy i ubezpieczeń społecznych i tę sprawę musi właśnie rozstrzygnąć sąd. Pani musi iść do sądu. Jego zdaniem nawet inspekcja pracy, o której pani też pisze, nie jest potrzebna, ale jeżeli pani chce może się zwrócić również do inspekcji pracy. Tylko sąd pracy może rozstrzygnąć te dylematy, które zaistniały w ostatnim okresie w relacji między panią, panią dyrektor, a panią księgową. Przewodniczący komisji powiedział, że musi wnioskować

o uznanie skargi za bezzasadną, ponieważ komisja nie ma możliwości ingerencji w relacje między skarżącą, a panią dyrektorką i panią księgową. Dodał, że członkowie komisji widzą dramat, o którym pani pisze, ale kto w tym momencie ma rację, to Komisja Skarg, Wniosków i Petycji tego nie rozstrzygnie. Powinna to rozstrzygnąć inna instytucja.

Radny Jarosław Rabenda powiedział, że bardzo dokładnie zapoznał się z całą dokumentacją, którą otrzymali w tej sprawie, zarówno od pani jak i od pani dyrektorki i jechał na to posiedzenie komisji właściwie dokładnie z taką samą propozycją o której powiedział pan przewodniczący, tylko, że on chciałbym to ująć delikatniej. Wyjaśnił, że komisja nie jest właściwym organem do rozpatrzenia tej sprawy. Nie da rady przeprowadzić procesu sądowego, bo zupełnie nie od tego jest i to jest niemożliwe, a ta sprawa wymaga bardzo precyzyjnego określenia i przeanalizowania wszystkich tych pism. Komisja tego nie rozstrzygnie, ponieważ to jest poza jej kompetencjami. Radny zapytał pani mecenas czy komisja może się uznać za instytucję nieodpowiednią do rozpoznania tej sprawy, czy musimy uznać tę skargę za bezzasadną?

Mecenas Sylwia Zarachowicz-Woś powiedziała, że ona stoi na stanowisku, że należy tu rozstrzygnąć czy skarga jest zasadna czy bezzasadna, ponieważ komisja nie może przekazać skargi do sądu pracy. Pani musi wystąpić z osobnym powództwem, które spełni wymogi formalne pozwu. Trzeba to rozstrzygnąć, chociażby na tej podstawie, że komisja nie ma kompetencji do rozstrzygnięcia tego, a właściwym jest sąd. A pani zdecyduje czy skierować sprawę do sądu czy nie.

Przewodniczący komisji Kazimierz Staszewski powiedział, że pani właśnie tak zakończyła, że będzie to zagadnienie, temat, sprawa do rozstrzygnięcia przez właściwy sąd pracy i ubezpieczeń społecznych i że to może być temat, sprawa do rozstrzygnięcia przez Państwową Inspekcję Pracy, choć on uważa, że podstawowy jest tutaj sąd.

Radny Jarosław Rabenda zwrócił się do skarżącej. Powiedział, że niestety tu nie mogą jej nic więcej pomóc. Wyjaśnił, że gdyby te zarzuty dotyczyły tego, że np. pani dyrektorka łamie ustawę budżetową, albo coś innego robi, to mogliby się tym zająć, ale jeśli chodzi o konflikt tego rodzaju, to nie są władni przeprowadzić takiego procesu. To że muszą uznać skargę za bezzasadną, to nie dlatego, że twierdzą, iż pani nie ma racji, tylko dlatego, że to oznacza tyle, że nie mogą się tym zająć.

Przewodniczący komisji Kazimierz Staszewski powiedział, że wnioskuję o uznanie skargi pani za bezzasadną w związku z tym, że komisja nie ma kompetencji do rozstrzygania zagadnień z zakresu prawa pracy, mobbingu czy nękania.

Przewodniczący komisji Kazimierz Staszewski zarządził głosowanie nad wydaniem opinii ws. uznania skargi pani P.Z. z dnia 04.05.2023 r. na dyrektorkę Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego im. Janusza Korczaka w Radomiu za bezzasadną: 2 radnych za, 0 przeciw, 0 wstrzymujących się od głosu. Komisja uznała skargę za bezzasadną. Opinię nr 91 Komisji Skarg, Wniosków i Petycji Rady Miejskiej w Radomiu dołączono do materiałów z komisji.

Ad. pkt 3 Przewodniczący komisji Kazimierz Staszewski poinformował, że do wiadomości komisji wpłynęły dwa pisma dot. ul. Równej w Radomiu: pismo Prezydenta Miasta Radomia z dnia 23.05.2023 r. stanowiące odpowiedź na wniosek nr 69 Komisji Skarg, Wniosków i Petycji dot. naprawy nawierzchni ul. Równej w Radomiu oraz pismo Prezydenta Miasta Radomia z dnia 29.05.2023 r. informujące, że w związku z uchwałą nr XCIV/917/2023 Rady Miejskiej w Radomiu

z dnia 24.04.2023 r. w sprawie rozpatrzenia skargi na Prezydenta Miasta Radomia, Miejski Zarząd Dróg i Komunikacji w Radomiu wystąpił do Wydziału Nieruchomości Publicznych Urzędu Miejskiego w Radomiu z prośbą o uregulowanie stanu prawnego działki ozn. nr 44/2 stanowiącej ulicę Równą.
Członkowie komisji przyjęli pisma do wiadomości.

Przewodniczący komisji Kazimierz Staszewski poinformował, że w dniu 30.05.2023r. do Komisji Skarg, Wniosków i Petycji wpłynęło pismo-wniosek pana M.K. dotyczące posiedzenia komisji w dniu 23.05.2023 r., na którym rozpatrywana była jego skarga. Przewodniczący wyjaśnił, że panu została udzielona odpowiedź w dniu 13.06.2023 r. W dniu 14.06.2023 r. pan M.K. ponownie skierował pismo do komisji, w którym odniósł się m.in do otrzymanej odpowiedzi i wniósł zastrzeżenia do sposobu rozpatrywania jego skargi przez Komisję Skarg, Wniosków i Petycji oraz Radę Miejską w Radomiu.

Radny Jarosław Rabenda stwierdził, że pismo należy pozostawić ad acta.

Mecenas Sylwia Zarachowicz-Woś wyjaśniła, że komisja jest władna do tego, aby rozpatrywać skargi. Panu należy udostępnić protokół, natomiast uważa, że odpisywanie i wchodzenie z nim w polemikę nakręci kołowrotek niekończącej się korespondencji. Pan otrzyma protokół z posiedzenia komisji, otrzymał już uchwałę Rady Miejskiej z uzasadnieniem, która dotyczyła podnoszonych przez niego zarzutów. Jeżeli pan ponowi skargę, to będzie podstawa do tego, aby pozostawić ją bez rozpoznania z uwagi na ponowienie zarzutów.

Radny Jarosław Rabenda stwierdził, że pismo należy pozostawić ad acta.

Przewodniczący komisji Kazimierz Staszewski poinformował, że nie będzie odpowiadał na pismo z dnia 14.06.2023 r., ale chce zaznaczyć, że nie zgadza się z sugestiami, które pan w nim przedstawia.

Członkowie komisji przyjęli pisma do wiadomości.

Więcej spraw nie było.

W związku z wyczerpaniem porządku, przewodniczący komisji Kazimierz Staszewski podziękował wszystkim obecnym za udział w komisji i zamknął posiedzenie komisji w dniu 20 czerwca 2023 r.

Przewodniczący Komisji Skarg, Wniosków i Petycji

Kazimierz Staszewski